KURJER WARSZAWSKI.

Środa, 26 Marca / 7 Kwietnia Rok 1852. № 94. Jutro, Śgo Dyonizego B. W. Wielki Czwartek.

Następujące JJWW. i WW. Damy, przyjęły na siebie obowiązek kwestowania przy Grobie ZBAWICIELA, w Piątek Wielki i Sobotę Wielką. W Kościele Metropolitalnym Śgo JANA, Senatorowa z Łąckich *Łubieńska;* w Kościele Śgo KRZYŻA, Hrabina z Xżąt Sapiehow Przemysławowa *Potocka;* w Kościele Śgo ALEXANDRA, Kamilla z Lemańskich *Biernacka;* w Kościele XX. *Augustjanów*, Jadwiga z Hr: Ilińskich *Stecka;* w Kościele XX. *Reformatów*, z Grocholskich Hr: Henrykowa *Rzewuska;* w Kościele XX. *Karmelitów* na *Lesznie*, Paulina *Fechner;* w Kaplicy Instytutu Dobroczynności, Tekla z Xżąt Lubeckich Hr: *Wodzicka* i Hrabina Elżbieta *Starzeńska;* w Kościele XX. *Bernardynów*, Hr: Alexandra *Kossakowska;* w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krakow:-Przedm:*, Michalina z Xiążąt Radziwiłłów *Rzyszczewska;* w Kościele PP. *Wizytek*, Hr: *Malachowska;* w Kaplicy Śgo ROCHA, Marja z Hrabiów Tyzenhauzów *Przezdziecka;* w Kościele Śgo KAZIMIERZA, z Xiążąt Jabłonowskich Hrabina Stanisławowa *Krasińska.* W Kościele XX. *Kapucynów*, kwestować będzie na restauracją Klasztoru *Lędzkiego*, JW. Maurycowa *Potocka*.

JO. Xiążę NAMIESTNIK Królestwa, z mocy przepisów w d. 25 Czerw: (7 Lipca) 1836 r., NAJWYŻEJ zatwierdzonych, udzielić raczył niżej wymienionym Wdowom i sierotom, po niższych stopniach z b. Wojska Polskiego pochodzących, pensje, a mianowicie: Marjannie *Bielaniewicz*, Wdowie po trębaczu z kommend Inwalidnych 10go Okręgu Straży Wewnętrznej, rs. 22 kop. 50. Katarzynie *Łuczkowskiej*, Wdowie po Podofficerze z tychże kommend, rs. 56 kop. 25, w połowie dla niej, w połowie dla syna jej Antoniego-Norberta. Karolinie *Jendruszkiewicz*, Wdowie po Podoffice: z tychże kommend, rs. 56 k. 25, w połowie dla niej, w połowie dla dwojga jej dzieci: Franciszka-Wincentego i Marcelli-Pauliny. Marjannie *Fabierkiewicz*, Wdowie po Podofficerze z b. Korpusu Inwalidów i Weteranów, rs. 75, w połowie dla niej, w połowie dla trojga jej dzieci: Wincentego, Stanisława-Jakóba i Marjanny-Walentyny. Katarzynie Ludwice *Gadomskiej*, Sierocie po Podofficerze Inwalidów z Polskich Weteranów, rs. 37 kop. 50.— Senator, Jenerał-Lejtnant *Sobolew*.

Prezydujący Komitetu ustanowionego do dozoru około reparacji Kościoła i Klasztoru XX. *Reformatów Warszawskich*, miły spełnia obowiązek, składając najpowinniejsze podziękowanie imieniem całego Zgromadzenia, JJWW. i WW. Członkom tegoż Komitetu za ich dobroczynne i gorliwe poświęcenie się, w nadzorze i kierowaniu robót około ozdoby Domu BOŻEGO, i podźwignięcia Klasztoru ubogich Zakonników; tudzież wszystkim JJWW., WW. i łaskawym Obywatelom i Obywatelkom miasta *Warszawy*, Gubernji *Augustowskiej*, *Płockiej* i innych, za ich szczodre na rzeczoną reparację ofiary, których imiona i dary w xięgach zapisane, w Archiwum Klasztoru zachowane, i wysokim Władzom Rządowym przez Komitet złożone zostały. Nadmienia się przytem, iż Zgromadzenie za wszystkich Dobrodziejów, gorące modły do PANA ZASTĘPÓW w potomne czasy zanosić będzie. — Xiądz Józef *Czapski*, *Reformat*, b. Gwardjan, b. Kustosz Prowincji, Prezydujący w Komitecie.

W przyszłą *Wielką Sobotę*, około godz: 10tej z rana, w Kościele Śgo KRZYŻA, na Nabożeństwie rannem, po ukończeniu święcenia Ognia, Wody i Paschału, w czasie Wielkiej Mszy Śtej, odezwą się po raz pierwszy na *Alleluja*, nowo zbudowane *organy*, których opis szczegółowy, w tych dniach podaliśmy.

W *Lublinie*, Amatorowie muzyki robią przygotowania, do wykonania w *Wielki Piątek* przy Grobie ZBAWICIELA, w jednym z tamtejszych Kościołów, Oratorjum: *Siedm słów* (Mercadantego). Jest to to samo dzieło, które w roku zeszłym wykonano u nas w *Warszawie* w Kościele XX. *Pijarów*.

Wśród zgiełku codziennych kłopotów, wśród zamętu różnorodnych, a częstokroć zbyt poziomych dążności, błyskają jednakże uroczyste chwile w życiu tak pojedyńczego człowieka jak i całych towarzystw, uświęcające do wyższych, szlachetniejszych celów, zniewalające do zajrzenia w głąb siebie, nakazujące pełnić z serca przykazanie BOGA Męczennika: miłuj bliźniego. Bez wątpienia, tak ważną, tak uroczystą, chwilą dla *Sieradza*, było otworzenie Szpitala w dniu 18m Marca roku bieżącego. Stary posiwiały gród, zatęschnił całą duszą do Chrześciańskiego czynu, pragnął z słowem CHRYSTUSA: »Kto daje ubogiemu, mnie daje", stanąć w równi z temi, co go już ubiegli na polu miłości braci uboższych i cierpiących, a w dniach głębokiej religijnej pokuty, z gorącą modlitwą o błogosławieństwo BOGA, otworzył przybytek nieszczęśliwym, który w imieniu Nieba pobłogosławił zacny Kapłan JW. JX. Infułat *Mulzoff*, pobłogosławił każdy uczciwy, współczuciem i szczerem życzeniem, i schylony niedolą, łzą wdzięczności. Szlachetne to dzieło, upiększa stronnice dziejów miasta, stanowiąc chlubne wspomnienie dla szlachetnych jego mieszkańców i okolicznych Obywateli, dla tego podajemy tu bliższe o niem szczegóły: D. 25 z. m. o godz: 10tej, zgromadzili się w starym, bo może pomnym, pierwszych u nas czasów Chrześciaństwa, Kościele parafjalnym, Urzędnicy Administracyjni i Sądowi, Członkowie Rady i młodzież szkolna pod przewodnictwem Nadzorcy Etatowego i Nauczycieli, a po ukończonem Nabożeństwie udali się do gmachu szpitalnego aby być przytomnymi jego uroczystemu poświęceniu. Niebo jasną pogodą błogosławiło szlachetnym chęciom dobrych swych dzieci, a dźwięk dzwonów niósł uroczystą wieść otworzenia przytułku i schronienia dla

schylonych niedolą, zgnębionych boleściami ciała. JW. JXiądz Infułat *Mulzoff*, po dopełnieniu ceremonji, poruczył nowy dobroczynny zakład ojcowskiej pieczołowitości Rady, a następnie Prezydujący w tejże, W. Antoni *Olszewski*, Dziedzic dóbr *Niechmirów*, wynurzył szczere podziękowanie Szanownemu Pasterzowi i otaczającemu Go Duchowieństwu, dziękował zgromadzonym za udział w sprawie cierpiących, a odczytawszy krótkie swe sprawozdanie z czynności Rady, zakończył swą piękną przemowę pochlebnemi i zaszczytnemi słowy dla tutejszych i okolicznych mieszkańców: »Z resztą łaskawi Panowie, dość jest wyrzec do *Sieradza*, tu miejsce cierpiących i nieszczęśliwych.” Młodzież szkolna odśpiewała: *Ciebie* BOGA *chwalemy*, i hymn *Lwowa*, poczem nastąpiło uroczyste otworzenie Szpitala. I mamże wam godni Panowie WW. *Olszewski*, *Pieczyński*, *Kossakowski*, *Kamieński*, *Cmielińskí*, *Schnejder*, i wam zacni Lekarze WW. *Rybicki* i *Bielling*, którzy z tak szlachetną bezinteresownością ofiarowaliście swe usługi cierpiącym nędzarzom, mamże głosem tysiąca serc objawić żywą wdzięczność, która się z piersi ich wydzierała? Was braterskie serce zawiodło do Chrześciańskiego czynu; i tylko BÓG wynagrodzić zdoła wasze trudy i poświęcenie. Zakończę więc niniejszy artykuł w te słowa:

„Co dasz ubogim, synu mój, nie zginie;
Oddam ci w sądu straszliwej godzinie.— *A.*

Doszła tu wiadomość, iż dnia 28go z. m. przeniósł się do wieczności we *Lwowie*, ś. p. Adam Hrabia *Baworowski*, Kawaler C. K. Orderu *Leopolda*, Dziedzic dóbr *Kopyczyńce*, mając lat 70. Zwłoki jego dnia 31go z. m., po odprawieniu żałobnego Nabożeństwa w Kościele Katedralnym, przewiezione zostały do dóbr zmarłego, dla złożenia ich w grobie familijnym.

Onegdaj paropływ Nr 3 *Kopernik*, holując 6 gabar naładowanych pszenicą z *Sandomierza*, przybył do *Warszawy*, gdzie gabary Nr 1 i 18 pozostawiwszy, wczoraj most na *Wiśle* przeszedł, i wraz z 4ma gabarami: Nr 13, 14, 15 i 17, dziś do *Gdańska* odpłynął, gdzie przy obecnym stanie wody, we trzy dni stanąć powinien.— Listowną zaś mamy wiadomość, iż gabary które w *Nowem Mieście Korczynie*, ładunek zabierały, wczoraj rano ku *Warszawie* odpłynęły, i zapewne przed świętami u nas znajdować się będą.

(A. n.) W niniejszem pismie z d. 13 Lutego r. z. Nr 301, zamieszczoną była wiadomość o powołaniu akcjonarjuszów przedsiębierstwa P. Horace: *Letronne*, w celu wypłacenia im przypadających procentów, jak równie w Nr 69 d. 29 Mar: (12 Lut:) r. b. doniesienie o wylosowanych akcjach, a to według ustawy poprzednio drukiem ogłoszonej. Tak rzetelne postępowanie nie tylko wróży dobry wypadek dla akcjonarjuszów, ale zarazem staje się rękojmią dalszej pomyślności w tym interesie. Przywiedzione okoliczności przekonywają, że w kraju tutejszym, mogą być dokonywane przedsiębierstwa przemysłowe lub handlowe przez akcje. Zagranicą oddawna tym sposobem postępują, a mianowicie: w *Anglji*, *Francji*, i *Niemczech*. Największe zakłady przemysłowe w *Londynie*, *Manchester*, *Glazgowie*, *Edinburgu*, *Dublinie*, *Paryżu*, *Marsylji*, *Wiedniu*, *Berlinie*, *Lipsku* i t. p. powstały przez akcje. Główną i istotną rzeczą w każdym interesie akcyjnym jest, aby ten był możliwym, również aby kierujący posiadał potrzebne przymioty, jak to właśnie ma miejsce w osobie zawiadowcy wspomnionego tu zakładu, a nadto sam przedmiot, wyroby rękawicznicze, są artykułem niezbędnym tak dla klassy wyższej, jak średniej, artykułem prędko zużywającym się, a który przy otwarciu granicy do Cesarstwa, stał się handlowym. Takie przedsiębierstwo zawieść nie może, i im na obszerniejszą skalę będzie prowadzone, tym większych zysków spodziewać się należy; nie dziw więc, że wyprzedaż pewnej liczby akcji na ten rok z drugiej już serji kapitału zakładowego do spienieżenia wypuszczonych, z tąką łatwością postępuje, a każdy z akcjonarjuszów oprócz materjalnych widoków, będzie miał to przekonanie, że przyczynił się do rozwinięcia i ustalenia zakładu przemysłowego, a tym więc sposobem stał się pożytecznym dobru ogółu.— A. *Mat*.......

(A. n.) Już wiosna do nas zawitała, już rychłe zwiastując wskrzeszenie przyrody, przypomina i zasila wiarę w Zmartwychwstanie. Zbliżają się chwile wielkie, wspomnienia zbawienne, dni arcy-święte, pozwól więc miły Czytelniku, abym kilka z tobą słów otwarcie pomówił; chociaż nie znamy się wzajemnie, serca nasze pewno się zrozumieją. Nie tajmy przed sobą, że wiosna, ta najmilsza po skrzepłej zimie pora roku, z całym swoim przepychem, wyłącznie prawie do wesołych uśmiecha się umysłów. Dla nich ona, zielone po niwach rozpościera kobierce, dla zachwycenia *ich* szczególnie wzroku, rozwija tysiącznych drzew i krzewów zawoje. Im to, miła woń kwiatów, orzeźwienie, im lube śpiewy ptasząt, i głos fujarek pasterskich, i łagodny szmer strumyków, rozkosz przynoszą. Dla znękanego atoli troskami umysłu, okazały ten obraz odżywiającej natury, jest prawie martwym; oczy łzami zalane, tych cudów nie widzą, ucho stępiałe płaczem powinowatych, tego wszystkiego nie słyszy, serca ciężką niedolą zranionego, woń nie pokrzepi. W domu błogosławieństwem BOŻEM i towarzyszącą mu zwykle wesołością obdarzonym, nadchodząca wiosna i blizki objaw święta *Wielkanocnego*, rodzi same błogie nadzieje, same słodkie przeczucia przyszłych uciech. Tu troskliwy ojciec i czuła matka, marząc wspólnie o bliskiem korzystaniu z darów wiosennych, a wprzódy jeszcze z wolnych chwil świątecznych, układając następnie niby niezbędne plany do odświeżania i wygodniejszego urządzenia domu, do gustowniejszej odmiany lub ozdoby mebli, ubiorów, it. p., przytulając wreszcie kochane dzieci do łona swojego, przepowiadają im, jakie ich czekają nowe szaty, jakie łakotki, przejażdżki i tym podobne przyjemności. Radują się szczęśliwe dzieci, następują dzięki i pieszczoty, a w radosnej nadziei, już wschodzi jutrzenka tyle upragnionej przyszłości. Inny wcale przedstawia się widok w chatce ubogiego. Tu strapieni rodzice, przewidując niemożność dalszego, acz mizernego żywienia rodzeństwa, lub zaspokojenia komornego, myślą o sposobie znalezienia innej nędznej siedziby. Ostatnia doskwierająca okoliczność zniewala ich zapomnieć o biedzie obe-

cnej, o głodzie i nagości dzieci, którym nie raz z boleścią oznajmić muszą, że nadchodzi chwila koniecznego rozstania się przynajmniej z doroślejszemi. A te słabiuchne stworzenia, co pojmują rozpacz rodziców, tłumiąc w sobie gorzkie westchnienia, mimowolnie gotują się, aby ich opuściły, aby wyszły boso i w łachmanach pod gołe Niebo, i szukały kęsa chleba, albo wyciągając drżącą rączkę po jałmużnę, albo pracując nad siły wycieńczone. Oto kilka na prędce rzuconych zarysów, będących nie wymysłami poezji, ale raczej prostemi staremi dziejami, które zwykle w podobnej jak teraz porze roku, pod różną jawią się postacią. Chciej drogi Czytelniku wziąść je do serca i zachować w pamięci twojej. Niechaj ci towarzyszą do Świątyń PAŃSKICH, gdzie wspaniałomyślne Osoby, dla cierpiących bliźnich ofiary zbierają; zbliż się do nich tam i gdziekolwiek bądź szczerem poważaniem i dłonią szczodrobliwą. Niechaj Ci również towarzyszą w gronie, krewnych i przyjaciół, wśród biesiad i zabaw tak świątecznych jak wiosennych; pomnij wtedy, że kiedy opływasz we wszystko, jest wielu, którym na wszystkiem zbywa. Lecz nie dosyć mieć chęci dobre i tkliwe; najszczersze współubolewanie jest tylko cieniem dobroczynności. BÓG jako Najwyższe źródło światła i dobroci, nie cierpi cieni, ale czynów żąda; w czynach nasza zasługa, a pociecha bliźniego. I jedynie czyny cnotliwe i miłosierne, strzegąc i uszczęśliwiając nas na tej doczesnej wędrówce, potrafią kiedyś rozproszyć smutne cienie z przed gasnących oczu naszych. — ****d.*

Kiedy złoto-dajne pustynie w *Kalifornji*, wzbudziły powszechną ciekawość, wówczas *Redakcja Kurjera* postarała się o samorodki *złota* z tejże *Kalifornji*. To naprowadziło na myśl Wgo K. *Kossowskiego*, jednego z szanownych Obywateli z okolicy *Kielc*, że nadesłał nam cztery bryłki rudy *srebrno-miedzianej*, w tamecznej okolicy odkrytej, a dziś przez postęp robót górniczych, usposobionej do wydobywania. Exemplarze takowe, można obejrzeć każdego czasu w *Redakcji Kurjera*, a gdyby kto, czy to z Chemików, czy też miłośników nauk przyrodzonych, dla doświadczenia próby wydajności metalicznej, życzył sobie tej rudy, takową tymczasowie może otrzymać z *Redakcji Kurjera*, a w razie potrzeby większej ilości, właściciel, nieodmówi nadesłania takowej.

Wyjeżdżającym na święta z *Warszawy*, pragnącym miły przywieść gościniec na wieś, radzimy zajrzeć także do fabryki P. K. *Mintera*, gdzie dla dorosłych i dla dzieci, wielki znajdą wybór, od przedmiotów cenniejszych do najtańszych. Dla dziatwy, z licznego szeregu zabawek najstosowniejsze są w teraźniejszej porze małe sprzęty ogrodnicze, jako to: rydelki, grabie, taczki, konewczki do polewania, i t. p.

O to dowód nowego poświęcenia się dla ludzkości jednego z Doktorów, który gorliwość swoją życiem przypłacił. Mówimy tu o Doktorze E., jednym ze zdolniejszych medyków w *Pradze Czeskiej*. Miał on zwyczaj robić na sobie doświadczenia działania *trucizn* i *przeciw-trucizn*, które zawsze w obec biegłych zażywał. Tym czasem d. 23 z. m. zażywszy zbyt wielką ilość *morfiny*, zanim zdołał wziąść *przeciw-truciznę*, napadły go gwałtowne kurcze, w których skonał.

Aby się nie zdarzyło to, co mówi przysłowie: to jest »*musztarda po obiedzie*," donosimy na dni kilka przed przystąpieniem do konsumowania szynek, mięsiw i t. d., iż znaczny zapas wybornej *musztardy*, na sposób zagranicznej, przygotowany został w składzie Dra *Betzholda*, przy ulicy *Senatorskiej* Nr 471, okok *Resursy Kupieckiej*. Wątpimy, aby kto był w *Warszawie* nieznający *musztardy* z tego składu, w każdym jednak razie, nie zawadzi o tem przypomnieć.

Bawiąca w *Warszawie* artystka śpiewu P. Rosa *Herman*, której talent znany jest w *Wiedniu*, gdzie występowała w tamecznym teatrze, jest żoną Pana *Hermana* Profesora magji, który niedawno przejeżdżał przez *Warszawę*, a obecnie bawi w *Petersburgu*. Artystka ta dała się słyszeć wczoraj w jednym z domów prywatnych, i wszyscy powszechnie oddali sprawiedliwość jej pięknemu głosowi. W tych dniach udaje się do *Petersburga*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. S. rs. 8 dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.— Od S. J. rs. 10 dla Wdowy po rzemieślniku *Selagi* pod Nr 61. — Zaś bezimiennie kop. 30 dla 90-letniej chorobą złożonej Wdowy Teressy *Wysockiej* pod Nrem 1326 przy ulicy Sto-Krzyzkiej. — Zebrane w czasie wieczerzy przy *okrągłym stole* u Pani *Kar.....* rs. 4 kop. 35, od K. J. kop. 50, od L. B. kop. 15, i od J. J. kop. 15, na bilard dla obłąkanych.

Pomny jak zawsze na świeżość i nowość wyrobów, przy zmianie mody z wiosną, P. Xawery *Schlenker*, udał się znowu do *Paryża*, dla opatrzenia w nowości, pięknego magazynu swego.

Znana dobrze od lat wielu *Restauracja* przy ulicy *Długiej*, pod Nr 550, przeniesioną obecnie została do hotelu *Drezdeńskiego*, przy tejże ulicy, do domu W. *Dückerta*. Jak dawniej tak i teraz przyjmuje ona miesięczne abonamenta, oraz wszelkie obstalunki.

Kurs wczorajszy: za pół-imperjały, dają rs. 5 k. 17; za dukaty hol: nowe ważne, dają rs. 2 k. 97½; listy zastawne nowe, za 100 zł., żądają rs. 14 k. 98, dają rs. 14 k. 96; wartość kuponu kop. 17⅓.

Występująca kilkokrotnie na scenie naszej Artystka śpiewaczka P. Józefina *Moriani*, opuściła *Warszawę*, udając się do *Wiednia*.

Nagły był tegoroczny *wiosenny* przybór wody na *Wiśle*, ale od wczoraj już, mozemy datować dzięki BOGU, wstrzymanie onego. Z 13tu bowiem stóp, stan wody dnia tego obniżył się do 12tu, i odtąd już coraz bardziej opada. Dziś rano stóp 11 cali 11.

Wczoraj widowisko dane w Teatrze Wielkim na dochód Szpitali *Warszawskich* wszelkich wyznań, złożone z 3ch wyborowych aktów opery *Verdego*, *Jerozolima*, i ulubionych Tańców *Perskich*, przyniosło wpływu ogółem rs. 270 k. 90. Summa ta powstała ze sprzedaży biletów jak następuje: Dwie loż 1go piętra rs. 9 k. 20; Dwie loż 2go piętra, rs. 7 k. 40; Pięć loż 3go piętra, rs. 11 k. 75; Sześć loż parterowych rs. 22 k. 20; 35 krzeseł 1ch rzędów rs. 42 k. 87½; 15 krzeseł 4 i 5 rzęd: rs.

16 k. 12½; 25 następnych, rs. 23 k. 12½; 7 amfiteatru 1go piętra, rs. 7 k. 7½; 38 2go piętra, rs. 29 k. 45; 76 biletów na galerję, rsr. 34 k. 20; i 300 na paradyz czyli *wszystkie*, rs. 67 k. 56. Razem jak wyżej rs. 270 k. 90.— Po ukończeniu Opery, przywołani zostali Panna Marja *Sulzer* 5-kroć, oraz PP. *Dobrski* i *Troschel* po 3-kroć. Po tańcah *Perskich*, Panie *Turczynowicz* i *Stolpe*, oraz Panny: *Karska*, *Koćmierowska*, *Żarnowiecka* i P. *Meunier*.

Jak często nierozsądne zakłady przyprowadzają do zguby, dowodzi tego świeży przykład na gospodarzu rolnym Łukaszu *Cieślak*, lat 45 liczącym, który przybywszy do karczmy, założył się, że wypije kilka kwart piwa, po dolaniu do każdej kwarty, półkwaterka wódki. Wprawdzie zakładwygrał, ale na drugi dzień, przypłacił go śmiercią.

W d. 24 z. m. na polu do wsi *Dominikowa*, w pow: Gostyńskim należącem, znaleziono ciało Mateusza *Zulińskiego*, Plantatora tytuniu, lat 85 liczącego. Przyczyna śmierci niewyśledzona.

(A. n.) W d. 23 z. m. przerzuciwszy się z kolei na trakt fabryczny, trafiłem na Jarmark w m. *Zduńskiej Woli*. Pomimo chęci i ważności interesu, który mnie gnał ku granicy *Pruskiej*, zatrzymać się musiałem zastawszy mnóstwo znajomych, którzy mnie zaraz z bryczki porwali i popchnęli w ten prawdziwy wir jarmarczny, gdzie jeden drugiego z trudnością mógł zrozumieć; bo i któżby rozumiał, przy tym wrzasku furmanów, trzaskaniu z biczów, rżeniu koni, turkocie kół, które szybko przebiegając, częstowały nas błotem, zwykłą potrawą w tym czasie. Pełno restauracji ciągnących się wzdłuż pięknej *alei lipowej*, zaspakajało nasz apetyt, a doborowa muzyka P. *Rajczaka*, dodawała wesołości. Zgromadzenie było liczne, ruch wielki, kupcy z *Prus* i W. X. *Poznańskiego* zakupując konie, nie mało go ożywili; ułatwiona komunikacja zachęciła ich do wyruszenia choć z odległych siedzib. W tej massie koni, szczególniej zwróciły uwagę na siebie: piękny ogier *gniady*, wysokiej wartości, będący własnością kupca z *Wołynia*, z m. *Włodzimierza*, a z stada P. *Kondratiew* pochodzący. Dziarska czwórka *siwych*, obywatela koło *Zduńskiej Woli* zamieszkałego. Czwórka szczególnej, bo *kanarkowej* maści z rybiemi oczyma, które w tej chwili dla swej oryginalności kupca znalazły. Położenie miejsca wzgórzyste, suche, obfitość mieszkań dla gości, i nowo-wybudowane stajnie przez właściciela tego miasta, a nareszcie punkt tak komunikacyjny i łatwo przystępny, powiększał co chwila to jarmarczne zebranie, i zapowiada w przyszłości wielkie powodzenie.— *J*......

Korrespondent nasz z *Lublina* pisze: »Dzięki staraniom Amatorów muzyki, wieczory muzykalne, pod kierunkiem P. Stani: *Serwaczyńskiego*, które z rozpoczęciem postu wznowione zostały, coraz większej nabierają świetności. Dobór dzieł coraz większych i znakomitszych, coraz większa dokładność w ich wykonywaniu, sprowadza zawsze mnóstwo słuchaczów, że nieraz sala przepełniona, zaledwie może pomieścić wszystkich. Najlepszy to dowód zamiłowania muzycznego, kiedy Publiczność nasza, szukając dla siebie wytchnienia, pragnie je znaleźć na łonie sztuki, i tym sposobem stara się łączyć pożytek z przyjemnością. Tym razem najświetniejszą zabawę, prawdziwy festyn muzykalny, mieliśmy w dniu 20ym z. m. Niepodobna opisać wrażenia, jakiego przez kilka godzin w ciągu tego wieczora doznawaliśmy; dosyć powiedzieć, że w liczbie wykonanych utworów, słyszeliśmy: prześliczny *sextet* (D. dur) *Meisedera*, *rondo* z 7go koncertu *Beriota*, *fantazja* na flet z *Normy*, i koncert na fortepjan *Odeon* (A. mol:) *Humla*, z akompanjamentem kwintetu, z najsumienniejszą starannością wykonany. Amatorowie nasi, zapomniawszy zupełnie o swojej indywidualności, pamiętając tylko o całości dzieł exekwowanych przez siebie, każdą myśl, każdą frazę myśli, cieniowali z synowskiem uszanowaniem, jakie tylko artyści dla dzieł mistrzów okazują. P. Konrad *Staczyński*, ulubieniec tutejszej Publiczności, z całą precyzją odegrał rzeczony koncert, i najsprawiedliwiej ogromne wywołał oklaski. Niemały to zaszczyt dla P. *Synka*, zasłużonego w *Lublinie* Nauczyciela muzyki, z pod którego ręki kilka już takich wyszło talentów; P. *Staczyński* bowiem jeden z najpiękniejszych kwiatów, przyrzuca do zbieranego przez P. *Synka* wieńca. Ale najwięcej wdzięku i uroku tej muzykalnej zabawie, przydała Panna Paulina *Konarska*, o której już nieraz *Kurjer Warszawski* chlubnie wspominał, a która po dwóch latach niebytności w *Lublinie*, na owym wieczorze dała się słyszeć w wielkiej i ulubionej arji z *Hernaniego*. Zapał, z jakim słuchacze przyjęli Pannę *Konarską*, nie do opisania. Przez kilka dni słyszałeś tylko pochwały dla artystki, i ten właśnie zapał zgromadził przeszło 300 osób na koncert, dany przez P. *Konarską* w dniu 31 z. m., i tłumaczy nam przyczynę, dla czego koncertantka tyle miała słuchaczy, kiedy inni, nie wyłączając nawet Pani *Saloman-Nissen*, nie byli tak szczęśliwi. Z tem samem powszechnem zadowoleniem, z tym samym zapałem przyjętą była P. *Konarska* na koncercie, z jakiemi ją przyjęto w Resursie. Ponowiona arja z *Hernaniego*, Modlitwa z *Faworitty*, Barcarola *Donizettego*, Arja z *Don Carlosa* Bony, Mazurek *Nowakowskiego*: *Cóż ja winna*, i na ostatnim wieczorze resursowym, pierwsza arja z *Łucji*; dały nam poznać wszystkie zalety głosu koncertantki. Obszerna skala, siła, brzmienie uderzające, wiele czucia, pewność i czystość intonacji, wszystko to robi nadzieję, że P. *Konarska* zdobędzie sobie imię wielkiej śpiewaczki. Ci, co mieli sposobność słyszenia wszystkie niemal znakomitości muzyczne, a tem samem mają największe prawo sądzenia występujących artystów, wielką widzą przyszłość przed P. *Konarską*, upatrując w budowie jej głosu wiele podobieństwa do głosu znakomitych artystek. Czy to ich zapał unosi, czy rzeczywiście opinja ich jest prawdziwą? w każdym razie, jest to zaszczytem dla młodej śpiewaczki, i P. *Konarska* nieomieszka zapewne korzystać z tego, i nie ustanie w pracy dla podniesienia i wykończenia znakomitego swego talentu."

Według ostatnich doniesień z *Anglji*, żadna zmiana w cenach zbożowych nienastąpiła.— Na targach *Francuzkich* i *Belgijskich*, utrzymały się ceny zeszło-tygodniowe tak *pszenicy*, jak *żyta*. W *Amsterdamie* po

dotychczasowych cenach znaczne partje spieniężono. W *Holandji* małą notowano zmianę, opinja jednak o przyszłości handlu zbożowego ciągle dobrą się utrzymuje. Najpóźniejsze wiadomości donoszą nam, że w *Amsterdamie* znów *pszenica* poszła w górę.— Plac *Gdański* mało był ożywiony, skontraktowano tylko 25 ł. *pszenicy* po 400 guld:, i 560 ł. *żyta* po 350 do 360 guld:; to ostatnie przeznaczono do *Norwegji*.—*Gdańsk* d. 2 Kwietnia 1852.— *Makowski, Kendzior et Comp:.*

Anglja.— Wnioskują z oświadczeń Hrabiego *Derby* w Izbie Lordów, że Parlament nie zostanie rozwiązanym jak w Lipcu; gabinet ma zamiar jeszcze w dzisiejszym parlamencie wiele ważnych środków przeprowadzić. To zmienia plan oppozycji, która dziś milczała; zdaje się, że postara się o zadanie ważnej klęski gabinetowi po Świętach, by ten zmusić do rozwiązania Izby wcześniej jak zamierzył. Wszystkie odcienia oppozycji w tym celu się połączą.— Z rozumowań niektórych dzienników wnioskują, że Lord J. *Russel* zrzeknie się tytułu naczelnika oppozycji, i odstąpi go Sir James *Graham*.— W dniu 10ym b. m., fregatą wojenną parową wypłynie Kapitan *Hotham*, nowy Komissarz *angielski* do spraw *La Plata; francuzki* Komissarz w tymże czasie tam się uda.— Z powodu silnej oppozycji, Lord Namiestnik wysp *Jońskich*, tameczny parlament na sześć miesięcy odroczył.

Austrja.— Korpus, który wrócił z *Holsztynu*, został postawiony na stopie pokoju; urlopów nieograniczonych wiele w nim udzielono.— W Maju z *Tryestu* wypłynie eskadra wojenna na wschód.— Komissja wysłana do *Tyrolu* dla ułożenia projektu tamecznych kolei żelaznych, czynnie pracuje.— Coraz więcej wycofują z kursu bony skarbowe oraz inne papiery.

Francja. *Paryż 1go Kwietnia*.— Prezydent dziś odbierał przysięgę od Rady Stanu z wielką uroczystością, przyczem miał mowę, w której zapowiedział, że często będzie prezydował w tej radzie. Posiedzenia Ciała Prawodawczego, nie przedstawiają dotąd żadnego interesu. Pani *Sand*, dziś miała audyencję długą u Ministra spraw wew:. P. *Persigny* bardzo jest skłonny do amnestji.— *Legitymiści* krańcowi zbliżają się coraz bardziej do *Elysée*; uważano obecność P. *Larochejacquelin* na wieczorze u Ministra spraw wew:.— Ogłoszono dekret mianujący kawalerami *Legji honorowej* wielu wojskowych.— Marszałek Hieronim *Bonaparte*, przeniósł swe mieszkanie z domu Inwalidów do *Luxemburga*; przyjmować on będzie raz w tygodniu; P. *Billaut* już otworzył swe salony, całe Ciało dyplomatyczne znajdowało się na pierwszem przyjęciu.— Mówią tu o mianowaniu Jenerała *Castellane* Marszałkiem.— Xżę Prezydent zwiedził wystawę obrazów.— Z departamentów donoszą, że marcowe targi na prowincji bardzo dobrze poszły.— Na giełdzie wszystkie renty poszły w górę znacznie.— Od czasu ogłoszenia prawa z 15 Marca 1850, założono we *Francji* 85 nowych kolegjów wolnych.— Rząd *belgijski* przysłał muzeum *Paryzkiemu*, 66 najpiękniejszych medali bitych za Króla *Leopolda*; muzeum to, otrzymało 26 medali *austrjackich*, za dzisiejszego Cesarza bitych, 41 medali z *Stanów Zjed:*, i nieco *szwajcarskich*.— Dzienniki opozycyjne dotąd milczą zupełnie; oprócz *bonapartystowskich*, żaden z dzienników nie zajmuje się rozumowaniami politycznemi.

Paryż 2 Kwietnia, (dep: tel:).— Gabinet przedstawił Ciału Prawodawczemu projekt do prawa o przebiciu monety zdawkowej. Projekt odesłano do biur.

Grecja.— W okolicach *Aten* głód czuć się daje. Bandy rozbójników bardzo zmniejszały; drogi są teraz nieco bezpieczniejsze.

Niemcy.— W *Bremen* senat zakazał drukarzom i litografom, drukować broszury, dotyczące spraw wewnętrznych tej Rzplitej *hanzeatyckiej*; zabroniono też właścicielom lokalów publicznych, pozwalać na odbywanie u nich zgromadzeń, a to pod surową karą.— *Bundestag* polecił już wydać dwa zastawione okręty *Prusom*; marynarze mogą wstąpić z służby związkowej do *Pruskiej*.— Izbom *Hanowerskim*, które się wkrótce zbiorą, przedstawionemi zostaną projekta zmiany w ustawie; mianowano już dla ułożenia tych zmian Komissję.— Emigracja do *Ameryki* w tym roku, będzie z *Niemiec* większa jak kiedykolwiek.— W *Saxonji* spodziewają się ogłoszenia cząstkowej amnestji.

Portugalja.— Królowa mianowała Wice-Hrabią, P. *d'Alcochette*, który założył w *Calvario*, na wielką skalę zakład przędzalni wyrobów wełnianych i bawełnianych, oraz farbiarnię. Syn jego i wspólnik, otrzymał oznaki Komandorskie Orderu CHRYSTUSA.

Włochy.— W *Turynie* senat zajmuje się projektem do prawa o ufortyfikowaniu *Casale*; Izba deputowanych zaś, traktatem handlowym z *Francją*; nikt nie wątpi, że oba te projekta Izby zatwierdzą, pomimo silnej opozycji.— Xżę *Canino* oczekuje na depesze z *Francji*, w *Civita-Vecchia*.— W końcu z. m. umarł w *Fermo*, J.E. Tomasz *Bernetti*, Kardynał drugi Dyakon, Wice-Kanclerz Śgo Kościoła *Rzymskiego* i Sommista Listów Apostolskich. Urodzony d. 29 Grudnia 1779, mianowany został Kardynałem przez Ojca Śgo Leona XII, dnia 8go Października r. 1826. Był dawniej Gubernatorem *Rzymu*. W roku 1826, dnia 10 (22) Września, N. CESARZ MIKOŁAJ Iszy, zaliczył Kardynała *Bernetti* do posiadających Order *Orła Białego*. (Z Kardynałów, posiadają jeszcze tenże Order, Kardynałowie Prezbitry:. Antoni *Tosti* (mianowany r. 1840), i Maxymiljan *de Somerau-Beeckh*, Arcy-Biskup *Ołomuniecki*, (mianowany r. 1851).

Rozmaitości.— W m. *Cleveland* (w *Ameryce*), znaleziono w studni Kollegjum homeopatycznego, kilka trupów. Trupy zostały poznane, uderzono na gwałt we dzwony, i pospólstwo obległo szkołę, chcąc ją spalić. Śledztwo odbywa się, a siła zbrojna broni porządku.— Wieść o małżeństwie Silvio *Pellico*, z Margrabiną *Faletti de Barolo*, była bajką.— W *Paryżu* umarł przed kilku dniami znakomity malarz *Karaits*, wśród okoliczności równie dziwnych jak i zasmucających. Wiadomo, że najdzielniejsi ludzie miewają częstokroć nieprzezwyciężoną odrazę do pewnych przedmiotów. Tak na przykład, Cesarz *Napoleon* nie mógł widzieć bez wstrętu nożów na krzyż złożonych. I tak P. *Karaits* drżał na

widok przyborów pogrzebowych, nagrobków; noga jego nie postała nigdy na żadnym smętarzu. Przyjaciele malarza żartowali często z tego dziwnego usposobienia jego umysłu, chcąc go z tego wyleczyć. Jeden z nich znany rzeźbiarz *francuzki*, zaproponował zniewolić Pana *Karaits*, środkiem niejako homeopatycznym do pokonania swego dziwacznego wstrętu. Nadzieja wypłatania komu dobrego figla, jest zawsze fetą dla artystów, przyjęto też propozycję z radością. Dnia 6go z. m., zaprosili malarza krajobrazów na małą wycieczkę do *Vincennes*. Po dobrym obiedzie i po przechadzce w lasku, udali się z powrotem do *Paryża*, a pod pozorem pokazania malarzowi *Karaits* pracowni rzeźbiarza, zaprowadzili go na drodze wiodącej na smętarz wschodni, do właściciela składu pomników pogrzebowych. Pierwsze co wpadło w oczy Panu *Karaits*, był słup marmurowy, z następującym napisem złotemi literami: »*Karaitsowi*, Malarzowi natury, Artyście pełnemu serca i talentu, najlepszemu, szczeremu przyjacielowi, mężowi uczonemu i prawemu, zmarłemu w 37 roku." Odczytawszy ten napis, stanął *Karaits* jak piorunem rażony. Rysy jego zmieniły się nagle, oczy w słup mu stanęły, i nim zdołano go zatrzymać, padł na ziemię. Gdy go podniesiono, był już bez duszy. Niepodobna opisać żalu sprawców żartu, który tak strasznie zakończył się. Poszli sami opowiedzieć to zdarzenie Komissarzowi Policji, prosząc, aby ich uwięził, jako winnych śmierci przyjaciela. Rozpoczęto informację względem tego smutego zdarzenia, które świeżym jest dowodem, jak niebezpieczną jest rzeczą wywoływać skutki tego dziwnego usposobienia, które zowią strachem. — W *Londynie* jest 5,519 policjantów; utrzymanie policji tej stolicy, kosztuje rocznie 844,598 dukatów. Komissja wystawy *Londyńskiej*, zapłaciła policji za służbę i dozór *pałacu kryształowego*, 34,852 duk:. — Dwóch wyrobników leśnych, znalazło w lesie jedną *jagodę*, a żyli z sobą w wielkiej przyjaźni; trzeba się więc było nowalijką podzielić. Ten co znalazł, położył jagodę na pniaku, drugi uderzył ją pałką; poczem pierwszy oblizał pniak, a drugi pałkę.

S Z A R A D A.

Pierwszego z trzecim szukaj między zwierzętami,
Pierwsze czwarte zwierzęta, to przyznacie sami;
Drugie czwarte zwierzęta, temu nikt nie przeczy,
Wszystko jest nieprzyjemne, bo spokój niweczy.

(Zeszła Szarada *Pijawki*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Barancow Jenerał-Major z Zamościa; Bauer Hen: Mechanik z Bydgoszczy nr 584; Fijałkowski Józ: Ob: z Pokrzywnicy nr 492; Komierowski Józ: Oby: z Wąsewa nr 416; Kuczyński Józ: Oby: z Międzyrzeca nr 527; Hr. Mycielski Fel: Porucz: Wojsk Pruskich, z Prus nr 1245; Puszetowie Konst: i Leon Oby: z Somianki nr 570; Podhorodyński Wład: Porucz: z Gub: Wołyńskiej nr 634; Tuczyński Konst: Oby: z Kuczek nr 551; Zbikowski Ant: Profe: z Wilna nr 614.

Wyjechali: Colin Miko: Mechanik do Paryża; Dembiński Jul: Ob: do Przysuchy; Hornowski Kar: Oby: do Częstochowy; Kiciński Adam Oby: do Lechanic; Mokronowski Stan: Oby: do Chrzanowa; Madaliński Stef: Oby: do Kalisza; Zieliński Józ: Oby: do Turowej woli.

DONIESIENIA.

Administrator Xięztwa Łowickiego i Zarządzający Cesarskiemi Pałacami Łazienki i Belweder. — Podaje do wiadomości, że przez publiczną licytację, sprzedawane będą rozmaite przedmioty, jako to: Powozy, Siodła, Chomonta, Firanki, Rolety, Adamaszki i Materje jedwabne; oraz różne Materjały tapicerskie, Bielizna stołowa i pościelna; Meble, dwa Fortepjany mahoniowe, Liberja, Miedź, Mosiądz, Cynk, Żelaztwo, Kinkiety, Latarnie, Sprzęty gospodarskie i domowe, Narzędzia ogrodnicze i t. d.; i że zlicytowanie tych, za gotowe pieniądze odbywać się będzie: *a) w Łazienkach Królewskich*, w dniach 2/14, 3/15 i 4/16 Kwietnia r. b. to jest w Środę, Czwartek i Piątek, poczynając od godziny 11 z rana; *b) w Majętności Sielce za Rogatkami Belwederskiemi*, w dniu 7/19 Kwietnia r. b. to jest w Poniedziałek od godziny 11 z rana; *c) w Skierniewicach*, w dniu 9/21 Kwietnia r. b. w Środę od godziny 11 z rana. Warunki i spisy rzeczy, są do przejrzenia w Kancellarji Administracji. — Jenerał-Major, *Abramowicz*.



Potrzebny jest OGRODNIK, opatrzony dobremi świadectwami, któryby chciał wyjechać na służbę do Gub: Podolskiej. Potrzebujący takiego obowiązku, zechce się zgłosić do domu Staniszewskiego Nr 405 na Krako:-Przedm:, na 1m piętrze.

Zgubioną SAKIEWKĘ (z kilką złotami i kluczem), odebrać można w Redakcji Kurjera.

Jest do sprzedania TUALETA Damska z Lustrem jesionowa, takiż KLĘCZNIK bardzo mało używany, za pomierną cenę, również kikadziesiąt sztuk Obrazów olejnych różnych autorów, po większej części szkoły Flamandzkiej, przy ulicy Krak:-Przedm: dom Śgo Rocha, na 2m piętrze, w drugiej sieni od rogu Nr 395.



Na placu Krasińskich, obok Odwachu, pod Nr 549, są do sprzedania: ZEGAREK złoty mezki; FORTEPJAN mahoniowy, o pół 7ej oktawy; Serwantka jesionowa; Stolik do kart, i różne Obrazy; obejrzeć je można od godz: 11 do 3ej.

W Cukierni przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1256, na nadchodzące Święta, dostanie BAB PODOLSKICH PARZONYCH i innych, oraz Mazurków, Tortów, Placków; na które przyjmuje obstalunki. — R. B u o l l.

Odwołując się do ogłoszenia w Kurjerze z dnia 23/4 Kwietnia uczynionego, mamy honor polecić nasz SKŁAD w domu W. Lessera, wyrobami P. Frageta, jak również wszelkiemi wyrobami Jubilerskiemi; przyjmujem obstalunki i wykończenie według życzenia najakuratniejsze zapewniamy. — J. G. *Oppenberg i C°*.



Są do sprzedania następujące rzeczy, jako to: **KONSOLA** Jesionowa, **STÓŁ** wielki Jesionowy Kancellaryjny, ceratą kryty, rozbierany; Stoliczek mahoniowy damski; Wyroby Koszykarskie do Kwiatów; **ŁÓŻKO** olszowe; Wielka BECZKA z żelaznemi obręczami do wody; różne sprzęty ogrodnicze, LAMPA stołowa; Rolety i Ekraniki do okien; FLIZY *Marmurowe* malarskie, z kurantem i szpachlą, i t. p. inne rzeczy, wszystko w dobrym stanie, i za *Cenę znacznie zniżoną*, a to: przy ulicy *Nowy-Świat*, w pierwszym domu za Izbą Obrachunkową, pod Nrm **1285**, w dziedzińcu, w lewej oficynie na 2m piętrze, codziennie prócz Świąt, po południu między godzinami 3cią a 6tą. Stróż miejscowy wskaże.

MUSZTARDA GOSPODARSKA. — Przysposobiłem zapas dobrej gospodarskiej Musztardy po cenie przystępnej, kwarta po kop: 30, kwaterta po kop: $7\frac{1}{2}$, słoik po kop: 15; sprzedaje się przy ulicy Królewskiej w domu dawniej Łubieńskich pod Nr 1066, w handlu po schodkach od frontu, u Jana Sejdlitz et Comp:.

Otworzywszy w tych dniach Zakład Wyrobów KUŚNIERSKICH przy ulicy Bielańskiej pod Nr 606 na przeciw Hotelu Lipskiego, mam zaszczyt polecić się łaskawym względom Szan: Publiczności z Czapkami własnego wyrobu w najnowszym guście i najmodniejszym fasonie wykończonemi, po umiarkowanej cenie; gdzie zarazem przyjmuję do zachowania letniego i konserwy wszelkie FUTRA, przyjmując na siebie odpowiedzialność za uszkodzenie. — Juljan *Radau*.

Z powodu przerobienia pomieszkania, są do zbycia każdego czasu, przy ulicy Grzybowskiej Nr 1020: DRZWI obszerne sklepowe z szybami, futryna do tychże z drzwiami, pasami żelaznemi i sztabą takąż do zakładania opatrzonemi; oraz inne podobne rzeczy. Wiadomość u Stróża domu.

W domu pod Nr 1768 przy ulicy Sto-Jerskiej, są do najęcia od Śgo Jana, 1sze PIĘTRO, składające się z 8u Pokoi, Kuchni ang:, i Piwnicy, a może być dodana Stajnia, Wozownia, lub Ogródek.— Pięć POKOI, z Kuchnią ang:, Górą i Piwnicą, na dole w oficynie.

Są do sprzedania ŁÓŻKA nowe w najnowszym guście, i UMYWALNIE, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 463 u Stolarza.



KOŃ wierzchowy, jest do wynajęcia w dnie pogodne. Wiadomość powziąść można przy ulicy Trębackiej pod 629, w Sklepie Żelaznym.

!!! PROSZĘ NIE POMINĄĆ MNIE !!!

Szan: Publiczność zawiadamiam, że na nadchodzące Święta, mój Zakład zaopatrzony jest w różnego rodzaju CIASTA, z których polecam się, tak ustrojone jako też i nieustrojone: Berlińskie Baby parzone, „migdałowe" i hamburgskie biszkoptowe, Baby (Puffer), Placki, Strucle, Lipskie maślane Strucle, Ciasto z serem, Strucle z makiem, i inne Ciasta; **MAZURKI** z masy śmietankowej, z marcypanów, makaronów, pojedynczo i podwójno nałożone; Piramidy, Torty, Tace, etc. etc. Elegancja gustowna co do zewnętrznego ustrojenia, zapewne zrówna się ze smakiem zewnętrznym, gdzie już Szan: Publiczność przekonać się raczyła. O łaskawą pamięć uprasza Cukiernia Ludwika *Rudolfpha, przy ulicy Długiej pod Nr 592 w domu po-Paulińskim.*

Trzy POKOJE z Kuchnią, Piwnicą, Górą i Drwalnią, w miejscu mającem jak najczystsze powietrze, przy ulicy Dzielnej pod Nr 2370, do wynajęcia od kwartału, na letnie lub całoroczne mieszkanie. Wiadomość u Gospodarza w podwórzu.

Dwie **KROWY** i dwie JAŁÓWKI, są do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1372. Wiadomość u Stróża Józefa tamże.

SKŁAD MUSZTARD

FABRYKI K. DONNER,

od lat kilkunastu exystujący w domu W. Zejdlera Nro 482, przy ulicy Miodowej, wprost Kościoła XX. Kapucynów.

Zawiadamia Szano: Publiczność, iż na nadchodzące Święta Wielkanocne, zaopatrzył się w wszelkie gatunki znanej z swej dobroci, świeżej MUSZTARDY FRANCUZKIEJ i ANGIELSKIEJ, którą po cenie stałej, słoik po zł. 2 czyli kop. 30 sprzedaje; słoiki próżne przyjmuje. Tamże dostać można najprzedniejszej OLIWY, rozmaitych OCTÓW, KAPARKÓW, KORNISZONÓW, i t. p. artykułów. Osobom handlującym, stosowny rabat odstępuje się.

Młodzieniec posiadający muzykę, może znaleść miejsce na prowincji do towarzyszenia na fortepianie lub gitarze, za ugodą roczną; może być Osoba muzykalna i w średnim wieku, lecz z dobrą konduitą. Wiadomość na Grzybowie w Zajeździe Wiedeńsko-Krakowskim, u P. Bielińskiego.



W jatce za Żelazną Bramą pod Nrem 8. dostać można PEKEFLEJSZU i **SZYNEK**, po cenie umiarkowanej, jak w latach poprzednich. Tomasz *Żydok.*

Dnia 2 b. m. o godzinie 9 wieczorem, jadąc z ulicy Bielańskiej do Alei Mokotowskiej, zostawiono w dorożce **LASKĘ** bambusową, z ołowianą gałką. Właściciel dorożki, raczy takową odesłać do Drukarni Kurjera, za przyzwoitą nagrodą.

W Restauracji przy ulicy Wierzbowej i rogu Niecałej Nro 614 lit: C, na nadchodzące Święta, dostać będzie można w różnych gatunkach: **PASCHÓW, KULICZÓW** i **PASZTETÓW**.—Tamże przyjmują się obstalunki.— Nikifor *Wasilew.*



Dnia 21 z. m. o godzinie 4 po południu, w przechodzie na Nowym-Swiecie, między ulicą: Jerozolimską, Aleą, i Chmielną, zgubiono **ZEGAREK** damski, złoty, mały, z platynowym cyferblatem, z fabryki L'Epine, i stalowym łańcuszkiem. Sumienny Znalazca, raczy takowy odnieść na Krakow:-Przedm: do domu Tarnowskich pod Nr 388, w korpusie na dole, (lub ktoby dał znać o takowym), otrzyma rubli sr: 10 nagrody. Szwajcar wskaże mieszkanie Właściciela.

Ktoby miał do sprzedania lub wydzierżawienia, KOLONJĘ lub FOLWARK, w odległości mil 2 od Warszawy, po lewym brzegu Wisły, z domem mieszkalnym, o 6 lub 7 Pokojach, w dobrym stanie, oraz Wozownią, Stajnią, Owczarnią i pastwiskiem dla 200 owiec; niech raczy nadesłać do właściciela domu pod Numer 1296 przy ulicy Nowy-Świat, adres ze wskazaniem, do kogo i kiedy interesowany po wiadomość potrzebną, lub dla umowy właściwej, przybyć może.

Onegdaj między godziną 9tą a 10tą wieczorem, z pod Nru 928 przy rogu ulicy Walicków i Chłodnej, wybiegł **WÓŁ** Ruski, siwy, i niewiadomo gdzie się znajduje. Uprasza się u kogoby się takowy znajdował, aby raczył udzielić wiadomość pod powyższy Ner, do właściciela domu, za nagrodą.

Utrzymujący Magazyn MEBLI pod Nr 759 przy ulicy Elektoralnej, poleca się Szanownej Publiczności, iż zakład swój zaopatrzył w wszelkie wyroby, jako to: Garnitury, Kredensa, Szafy, Szesląg, Fotele, Kosetki safjanem wybite, i takież mahoniowe, palisandrowe i jesionowe.— Tamże przyjmują się obstalunki na roboty Tapicerskie.

MIESZKANIA letnie, są do wynajęcia przy ulicy Leszno pod Nr 695/6. Stróż miejscowy wskaże takowe, a o cenie dowiedzieć się można u Właściciela domu przy ulicy Nowiniarskiej pod Nr 1800, w pierwszej bramie, na 1m piętrze.

AGRONOM w wieku lat 35, bezżenny, który ukończył nauki gospodarstwa i weterynarji zagranicą, opatrzony chlubnemi świadectwami, co do swej znajomości i charakteru przez Obywateli, mających Dobra w Królestwie Polsk:, życzy przyjąć obowiązek stosowny do jego powołania. Wiadomość w Hotelu Krakowskim przy ulicy Bielańskiej Nr 601 *b*, u Rządcy hotelu.

RESSORY ze STALI ANGIELSKIEJ do Powozów i Bryczek, są do nabycia (gotowe); jakoteż przyjmują się obstalunki z zaręczeniem za dobroć, w Handlu Żelaznym JÓZEFA KRUEGER przy ulicy Krak:-Przedm: Nº 427, obok Hotelu Saskiego.— Tamże nabyć można **DRUTU**, i BLACHY OŁOWIANEJ używanych w Ogrodnictwie.

PŁYNU do wygubienia na zawsze Nagniotków, dostać można każdego czasu, w mieszkaniu przy ulicy Kanonja pod Nr 80, na dole.

Potrzebne są PANNY uzdatnione, oraz podręczne, do Magazynu przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim.

Podpisany, zawiadamiam Sz: Publiczność, że na nadchodzące Święta, wypiekane będą od lat wielu znane ze swej dobroci, BABY i PLACKI; których nabyć można w mej piekarni przy ul: Krak:-Przedm: w domu Karasia Nr 2783.— Juljan *Artzt.*

BROWAR ANGIELSKI

WOJCIECHA SOMMER,

Czyniąc zadosyć licznym żądaniom i obstalunkom Szanownej Publiczności, urządził na nadchodzące Święta Wielkanocne, w Składzie swym przy ulicy Krako:-Przedmieście pod Nr 375, wprost Hotelu Saskiego, w domu dawniej Cybulskiego, teraz Jakubowskiego, znaczny zapas wystałych trunków, a mianowicie:

PIWA BAWARSKIEGO,
PORTERU i
PIWA ANGIELSKIEGO (ALE),

i sprzedaje po cenach stałych fabrycznych, jak następuje:

Porteru mała butelka	kop.	6.
ditto duża ditto	kop.	9.
Porteru double stout, duża butelka .	kop.	12.
ditto ditto ditto mała ditto . .	kop.	$7\frac{1}{2}$.
Piwa Bawarskiego, duża butelka . .	kop.	$6\frac{1}{2}$.
ditto ditto mała ditto . .	kop.	$4\frac{1}{2}$.
ditto Angielskiego (Ale), duża butelka.	kop.	20.
ditto ditto ditto mała ditto	kop.	10.



Onegdaj zginęła SUCZKA z rasy buldoków, morongowata, szyja biała, mająca dwa miesiące. Uprasza się łaskawego Znalazcy, o oddanie pod Nr 423 na Krako:-Przedm:, gdzie otrzyma przyzwoitą nagrodę.



WYZEŁ młody, rok mający, biały, na bokach łaty brudno kasztanowate, łeb i uszy takież, na łysinie miał strzałkę białą, i w środku tej małą kasztanowatą, ogon ucięty długi, zginął dnia 4 b. m. z przed domu Nr 909 przy ulicy Chłodnej, w blizkości Rogatki Wolskiej. Uprasza się o oddanie go, za nagrodą przyzwoitą; w przeciwnym razie, do odpowiedzialności pociągnięty będzie.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe ciepła 12.

Donoszę Szano: Publiczności, iż na nadchodzące Święta Wielkanocne, wypiekać będę: **BABKI** i **PLACKI** z wszelkiemi przyprawami, na różne ceny, których sprzedaż odbywać się będzie: w Sklepie przy ulicy Długiej Nro 575 (wprost b. Arsenału); tudzież w Sklepie przy ulicy Sto-Jańskiej pod Nr 24; oraz w Sklepie przy ulicy Nowe-Miasto pod Nr 333; w których to miejscach przyjmują się także obstalunki. Nadmieniam zarazem, iż w powyżej wymienionych Sklepach, dostać będzie można CHLEBA pszennego z najpiękniejszej mąki mątowej do święcenia, sztuka po kop. sr. 7½ i po kop. sr. 15.— Jan *Mak.*

Cukiernia **L. Bisier**, przy Krako:-Przedm:, na rogu Saskiego Placu Nro 414, przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych, polecając się Szano: Publiczności, donosi, iż przygotowuje pięknie przyozdobione **MAZURKI** wszelkiego rodzaju; **TORTY** w kształcie rogów obfitości, motyli, koszyków z jajkami i t. p.— Baranki z cukru; Jajka rozmaite; Stoliki ze święconem; Kwiaty i inne Cukierki do ubierania Bab i Placków; BABY wszelkiego rodzaju; Placki z serem, z makiem, z massą makaronową; Pasky; Placki Brunświckie; Kaffekuchen; Plunder-Prezeln, i Sisten Berlińskie.— Przekonany jestem, iż znana jest Sza: Publiczności okazała WYSTAWA moja; dołożę zatem wszelkiego starania, żeby każdego z łaskawych Gości, zadowolić elegancją i dobrocią wyrobów moich.

WYPRZEDAŻ W ZUPEŁNOŚCI UBIORÓW MĘZKICH, po bardzo zniżonych dla każdego przystępnych i stałych cenach, w Sklepie przy ulicy Miodowej, w domu W. Zejdlera Nro 482.

FABRYKA
KARMELKÓW, CUKRÓW I CIAST,
w Cukierni Karola Wedel,

przy ulicy Miodowej w domu Kochanowskich, naprzeciw gmachu Rządu Gubernjalnego.

Znana z doboru wyrobów Cukierniczych i zaszczycana względami Szanownej Publiczności, zawiadamia, iż na nadchodzące Święta przysposobiła w znacznej ilości: **PIRAMIDY**, **TORTY**, **MAZURKI**, **BABY** gospodarskie i migdałowe, BABKI prawdziwe Podolskie, Kaffekuchen Berlińskie, Placki Brunświckie; **Jajka** rozmaite, ozdobne; **Baranki** od 1½ do 50 kop., Święcone dla dzieci, i nadto jako **nowość** dotąd jeszcze **nieznana**, takież Święcone w pudełkach po kop. 20, i zgoła wszystko, co do powołania Cukierniczego należy, w tym głównie tylko celu, aby ceną jak najumiarkowańszą, świeżością i smakiem, zadowolić wszelkie wymagania. Obstalunkom, chociażby najliczniejszym, Fabryka uczyni zadosyć, byleby takowe dla niedoznania nadspodziewanego zawodu, wcześnie następowały.— Zaleca się także doskonała **ESSENCJA ponczowa**, w butelkach półkwartowych, po kop. sr. 50.

Na nadchodzące Święta Wielkanocne, mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż w Cukierni mojej przy ulicy Senatorskiej naprzeciw W. Kupca Błeszyńskiego, zaopatrzyłem się w rozmaite CURRY do ubrania Ciast, jakoteż w Cykatę, Skórki pomarańczowe, Jajka, Baranki, i tym podobne rzeczy; jakoteż będę wypiekał w różnych gatunkach TORTY, MAZURKI i BABKI, KULICZE i prawdziwe Rossyjskie PASCHI. Przyjmuje także wszelkie obstalunki za pomierną cenę.— J. Kadecz.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że na nadchodzące Święta Wielkanocne, dostać będzie można w Cukierni mojej, różnych **PLACKÓW** z Makiem, z Serem; **BABEK** w najlepszym gatunku i zwyczajnych; **MAZURKÓW** Marcepanowych, Makaronikowych i Migdałowych, z dobrym smakiem i pięknem ubraniem; **Pasków** czyli Jajeczników po cenie przystępnej; **Tortów** w najlepszym gatunku od kop: 15 do rs. 3; **Jajek** od kop: 3 do rs. 1 kop: 50, Konserwowych, Dragantowych, Karmelowych i Czekoladowych; oraz stoliki i talerzyki z całem Święconem od kop: 10 do rs. 1; także BARANKI od kop: 1½ do rs. 2 kop: 25, i t. d.; FORM-TORTY, jako to: Łby Wieprzowe, Szynki, Rogi Obfitości, Koszyki, Liry, Cielęcina, Indyki, Kaczki, Wróble i t. d.; **Cukierki** do ubrania Ciast, w dobrym gatunku funt po kop: 60, zwyczajne funt po kop: 45; Maczek, Kolender cukrowany, Skórki pomarańczowe lepsze jak Cykata, w dwóch gatunkach, do Ciast bardzo dobre, funt po kop: 45, łut po kop: 1½; CZOKOLADA funt po kop: 20, 30, 37½, 45, 60, 75 i 90. Najlepsza Czokolada zwana *Prevezent*, funt po rs. 1 kop: 20. Alkiermas, flaszeczka po kop: 15; Lukier do lukrowania Bab, czerwony i biały, funt po kop: 45. Konfitury różne, Soki rozmaite, Imbier prawdziwy Indyjski smażony, słoik po kop: 50; Essencja Ponczowa w półkwartowych butelkach, po kop: 50; Likwory rozmaite, kwarta kop: 90, i t. d. Polecam się łaskawej pamięci Szanownej Publiczności. C. *Grohnert.*

CUKIERNIA W. KLOPFERTA,

naprzeciw Kopernika, obok Kościoła Śgo Krzyża № 406/7.

Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych, poleca się Szano: Publiczności, iż przygotowuje po nader niskich cenach, a przytem jak już wiadomo, nader smaczne **BABY** i inne **CIASTA**, od kop. 15 do rs. 1 k. 50; pięknie przyozdobione Mazurki od kop. 30 do rs. 1 k. 50; Mazurki makaronikowe od kop. 75 do rs. 2 k. 25; Baranki z cukru od k. 1½, do 15 i 22½; duże, bardzo ozdobnie wyrobione po kop. 90. Rozmaite gustowne Kwiaty i inne Cukierki do ubierania Bab i Placków, funt po kop. 15 do 60; Maczek różno-kolorowy funt po 45; Skórki pomarańczowe funt po kop. 45; Karmelki f. po kop. 30, a najlepsze po kop. 45; rozmaite Jajka otwierające się przez pół, i Konserwy po kop. 7½, 10, aż do 45; z karmelu po kop. 2½, a z czokolady po kop. 20.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż w Cukierni mojej przy ulicy Chłodnej Nro 765, wprost Kościoła Śgo Karola Boromeusza, dostać będzie można na nadchodzące Święta Wielkanocne: TORTÓW, MAZURKÓW, **BAB**, **PLACKÓW**, Baranków cukrowych, Jajek konserwowych i otwieranych, Cukierków i Maczku w różnych kolorach do ubierania Ciast, po cenie umiarkowanej;— przyjmuję także obstalunki, które jak najakuratniej obowiązuję się wypełnić.— C. *Zabłocki.*

Dziś ostatnie będzie przedstawienie CYKLORAMY przed Świętami.

Olbrzymi OBRAZ **Cyklorama**, 15,000 stóp kwadratowych mający, przedstawiany bywa w Tow: Warsz: Dobroczynności, na Kra:-Przed: pod Nr 370. Zaczyna się przedstawienie jej codzień od godziny w pół do 5ej po południu. Obraz ten przedstawia *Podróż do Londynu*, na Wystawę Przemysłową. Cena miejsc: pierwsze miejsce kop: 62½, drugie miejsce kop: 32½.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warsz: d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1852 r.— Starszy Cenzor, Radca Dworu L. T. *Tripplin.*